Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI: w Kaliszu miesięcznie 2000 Mk. Z odnoszeniem do domu 2500 Mk. Na prowincji z przesyłką pocztową 3000 Mk. Zagranicą 6000 Mk.

Cena pojed. egzemplarza 100 Mk.

CENA 100 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1,2,3. m. 400., w tekście m. 300 Nekrologi 400 mk, zwyczajne 200 mk

Adres Redakcji i Administracji Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91 Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł

№ 296 (7335). Sobota dnia, 30 Grudnia 1922 r. Rok XXX

OD REDAKCJI.

Od 1 stycznia 1923 roku rozpoczniemy w feljetonie „Gazety Kaliskiej" druk większej pracy tłomaczonej z rosyjskiego p. t.

„POGROM KALISZA w r. 1914"

PODŁUG ZEZNAŃ NAOCZNYCH ŚWIADKÓW.

Jedyny ten opis oparty na zeznaniach 95 osób, które były badane pod przysięgą, wydany został w r. 1916 przez Nadzwyczajną Komisję Śledczą pod przewodnictwem Senatora Kriwcowa i doręczony w tłomaczeniach na język angielski i francuski rządom Ententy. Opis ten zawiera wiele szczegółów nieznanych szerszemu ogółowi i z tego powodu winien zainteresować wszystkich mieszkańców dawnych i obecnych naszego miasta. 3410

TELEGRAMY.

Opieka nad dziećmi ś. p. prezydenta Gabrjela Narutowicza

WARSZAWA 29. Rada familijna, która zajęła się interesami rodzinnemi ś. p. prezydenta Gabrjela Narutowicza, powierzyła opiekę nad nieletniemi dziećmi zamordowanego Prezydenta p. Leopoldowi Skulskiemu, b. prezesowi gabinetu i ministrowi spraw wewnętrznych.

Urlop Marszałka Sejmu

WARSZAWA 29. W dniu 1-ym stycznia marszałek Sejmu, p. Maciej Rataj, wyjeżdża na krótkoterminowy wypoczynek.

Sprawy bieżące załatwiać będzie zastępczo podczas nieobecności marszałka jeden z wicemarszałków.

Wigilja prezyd. Wojciechowskiego

WARSZAWA. Prezydent Rzeczypospolitej spędził wieczór wigilijny w gronie najbliższej rodziny w mieszkaniu przy ul. Smolnej. Przed udaniem się na wieczerze wigilijną, prezydent dokonał tradycyjnego aktu łamania się opłatkiem w koszarach szwadronu i kompanji przybocznej. Rodzina prezydenta przeprowadzi się do Belwederu z chwilą ukończenia prac, związanych z odnowieniem apartamentów, które to pracę będą rozpoczęte bezzwłocznie.

Rzeźnicy ogładzają Polskę

KRAKOW. Oddział policyjny do walki z paskarstwem wpadł na trop zorganizowanej szajki masarzy i rzeźników, którzy od pewnego czasu trudnią się wywozem nierogacizny i bydła do Czech. Na granicy czeskiej zatrzymano dwa wagony naładowane nierogacizną. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że główni sprawcy przemytnictwa mieszkają w Krakowie i są z zawodu rzeźnikami i masarzami. Ekspedycję swoje posiadają w całej Małopolsce i są w zmowie z fachowcami czeskiemi, którzy przesyłają umyślnie w tym celu do Polski swych agentów.

KRAKOW. Wczoraj zaledwie kilku rzeźników tutejszych sprzedawało mięso. Reszta kontynuowała nadal strajk pomimo, że komisja cennikowa podwyższyła ceny mięsa o blisko 100%.

Ustawa o obronie Państwa

WARSZAWA 29. P. minister sprawiedliwości wniósł dzisiaj do laski marszałkowskiej projekt ustawy o ochronie obszaru Państwa, Konstytucji, godeł państwowych i niektórych organów państwa, między innemi i osoby Prezydenta Rzeczypospolitej.

Kiedy urzędy są nieczynne

WARSZAWA 29. Prezydjum Rady ministrów zawiadomiło urzędy państwowe i kancelarję sejmową o wykazie dni świątecznych, które obowiązują we wszystkich urzędach państwowych.

Dotyczy to wszystkich niedziel w roku, Nowego Roku 1.1, Trzech Króli 6.1, Oczyszczenia Matki Boskiej 2.11, Zwiastowania Matki Boskiej 25.3, Rocznicy Konstytucji 3 maja, Apostołów Piotra i Pawła 29.4, Wniebowstąpienia Matki Boskiej 15.8, Narodzenie Matki Boskiej 8.9, Wszystkich Swiętych 1.11, Niepokalanego Poczęcia Matki Boskiej 8.12, Boże Narodzenie 25 Sw. Szczepana 26.12, drugi dzień Wielkiej Nocy drugi dzień Zielonych Swiąt i Wniebowstąpienie Pańskie.

Nieudały zamach.

PARYZ. „New-York Herald" donosi z Hagi, że w okolicach zamku Doorn aresztowano pewną kobietę, która jest żoną holenderskiego urzędnika policji. Miała ona ukryty w ... ękawku rewolwer. Aresztowana roświadczyła, iż podczas wojny musiała tyle wycierpieć, iż pragnęła z tego powodu pomścić się na b. cesarzu.

Podwyższenie taryfy kolejowej.

WARSZAWA 29. Taryfa osobowa na naszych kolejach będzie jak wiadomo od Nowego roku podwyższona o 50 procent, towarowa zaś o 100 procent.

Zmiana nastąpi teoretycznie o godz. 24 z dnia 31 grudnia na 1 stycznia. praktycznie natomiast zależeć będzie od terminu rozpoczęcia podróży.

Ponieważ poprzednie zmiany taryf wywoływały pewne nieporozumienia co do ścisłego terminu, więc władze kolejowe wyjaśniły obecnie, że cena biletu zależy od daty biletu.

Tym sposobem wszyscy ci podróżni, co w Sylwestra zdążą kupić bilet i wyjechać choćby przed samą północą, będą korzystali z taryfy obecnej tj. tańszej, nawet wówczas choćby podróż podróż ich przeciągnęła się do następnego dnia i dłużej.

Niewiadomski przed sądem.

WARSZAWA. Ze źródeł wiarogodnych dowiadujemy się, że Eligjusz Niewiadomski zmienił swą poprzednią decyzję i powołał na swego obrońcę adwokata Van der Noot—Kijeńskiego. Wobec tego rodzina zamordowanego Prezydenta Narutowicza powierzy powództwo cywilne z racji strat natury moralnej adwokatowi Franciszkowi Paschalskiemu. Proces odbędzie się nieodwołalnie 30 bm.

Za 100 rubli-532,000 mk.

ŁODZ 29. Tow. Łódzkich Tramwai Elektrycznych wytoczyło proces przeciwko Tow. Kredytowemu m. Łodzi o list zastawny wylosowany w kwocie 100 rubli i żąda za niego nie po 2,16 mk. za rubla, lecz 532,000 mkp., obliczając wartość 100 rubli = 272 zł. pol. po kursie 2000 mk. złoty.

Ciekawa ta sprawa znajdzie się na wokandzie w sądzie m. Łodzi w dniu 12 stycznia 1923 roku.

Ksiądz zastrzelony przez przodownika policji.

LWOW 29. W Rudawie jarosławskiego powiatu rozegrał się ubiegłego czwartku tragiczny wypadek. Komendant tamtejszego posterunku policji, przodownik Bolesław Książek, strzelił do miejscowego proboszcza, raniąc go śmiertelnie w brzuch. Ksiądz wkrótce potem zakończył życie.

Motywy morderstwa są niewyjaśnione. Jedni twierdzą, że Książek jest anormalny umysłowo, drudzy, że przyczyną zbrodni były zatargi na tle politycznem. Przodownik miał przypisywać księdzu winę, że przy wyborach zwyciężyła lista Nr. 1, a nie osemka.

Książek stanie w czasie świąt przed sądem doraźnym w Przemyślu.

Wstrząsająca tragedja rodzinna w Warszawie.

WARSZAWA. W sobotę była Warszawa widownią wielkiej tragedji rodzinnej, jaka się rozegrała w domu przy ul. Marszałkowskiej Nr. 66. Edmund Wesołowski, były właściciel dużego majątku pod Rawą Piotrkowską, zabił żonę swoją Zofję 5 kulami. Nastrój przy wigilji i tuż po wigilji nie pozwalał zupełnie przypuszczać, że uroczystość świąteczna skończy się tak tragicznie. Jak się okazuje, popadł Wesołowski w stan przygnębienia od czasu, gdy po powrocie z niewoli niemieckiej sprzedał swój majątek w r. 1918. Za pieniądze te zakupił papiery procentowe, na których stracił. Miał on stracić bardzo wiele od czasu sprzedaży majątku i ciągle liczył, ileby był otrzymał, gdyby majątek sprzedał teraz. Równocześnie popadł Wesołowski w chorobliwą zazdrość co do żony swojej, chociaż nie dawała ona do tego najmniejszego powodu. Były to wszystko objawy chorobliwej neurastenji, która w uroczystość wigilijną wybuchła w tak tragiczny sposób. Zona jego po ciężkich cierpieniach zmarła 25 bm.

Trzeba powiedzieć swojemu Narodowi prawdę.

Są prawdy, które mędrzec wszystkim ludziom mówi;
Są takie, które szepce swemu narodowi;
Są takie, które zwierza przyjaciołom domu;
Są takie, których odkryć nie może nikomu.

A. MICKIEWICZ.

Musimy sobie powiedzieć szczerą prawdę. główni politycy naszych czasów, a ukryci poza naszemi plecami nie mówią nam szczerej prawdy co zamierzają czynić z ludzkością i do czego zmierzają, jednem słowem mówią co innego, a co innego robią. Gdy się patrzy na robotę tych ludzi, to się widzi, że oni celowo dążą do tego, aby wytępić ludzkość, jeżeli nie doszczętnie, to przynajmniej zmniejszyć o połowę, albowiem rozumują w ten sposób, że ludzi jest zadużo na świecie i nikt już dziś nie jest w stanie rządzić Narodami i nikt przy najlepszej dobrej woli nie jest w stanie utrzymać ładu i porządku na świecie. Gdy wejrzemy w dzieje Europy, to ta sprawa niszczenia ludzkości zarysowała się już na dobre po wojnie francusko-niemieckiej po 1871 roku, gdyż zaczęto się sposobić do wielkich wojen budowano fabryki coraz to większe do wytwórni tych morderczych narzędzi, jakby można przy jednem zamachu tego potwornego narzędzia największą ilość ludzi zgładzić z tego świata. Zaprzężono do roboty wszystek rozum ludzki, aby wynajdywano coraz to nowsze machiny mordercze do zabijania ludzi, a nawet powietrzu nie dano spokoju chcąc je zaprząc do zatruwania ludzi i to się w dużej mierze udało ale całkowicie rezultatów nie osiągnięto, bo jakto mówią jest rozum nad rozum, tj. jeżeli jeden człowiek coś wymyśli śmiercionośnego to drugi, wynajdzie jakieś środki ochronne, które udaremniają piekielne zamiary tamtego. Jednem słowem, w mózgach ludzkich utrwaliła się wojna do tego stopnia, że każdy człowiek w Europie myślał tylko kategorjami wojennemi. Ta sprawa wojny myślowej przetrwała do roku 1919, aż wreszcie zamieniła się w czynną walkę, bo narody tak myślały i tego chciały i tak się też stało, zwykle tak bywa, kto czego pragnie czego chce to osiąga, rzecz naturalna na tej podstawie nawet cuda się dzieją.

To, że Wiluś, Franciszek, Józef, lub Mikołaj drugi chcieli i wydali wojnę, można dzieciom opowiadać, ale nie ludowi który chce wiedzieć prawdę, bo przecieżeśmy widzieli przed wybuchem wojny wszechświatowej tłumy ludzi na ulicach Petersburga, Berlina, Wiednia i wielu innych miast; mieszczących w swoich szeregach prostaczków i uczonych, głupich i mądrych ubogich i bogatych, młodych i starców, którzy w Peterburgu wołali wojna Niem. śmierć Niemcom, w Berlinie i w Wiedniu wołano śmierć Rosji, śmierć Francji wytępić te Narody, a ziemię po nich zabrać i zaprowadzić gospodarkę niemiecką, aby można ten szczep osiedlić na tych ziemiach i ustalić panowanie germańskie niemal na całej kuli ziemskiej.

Wskutek tak wielkich domagań się wojny siłą rzeczy musiała wybuchnąć, bo narody tego chciały i zmusiły panujących, aby ją wydali, a którzy się przeciw temu stawił zagrożono mu usunięciem z tronu i wbrew jego woli przystąpieniu do wojny. Tu wyraźnie widzimy działalność niewidzialnych (ukrytych) polityków, którzy do tych posunięć całe tłumy pchały i których zamiarem było niszczyć ludzkość. Jednakże to piekielne dzieło całkowicie im się nieudało, bo na ogólną ludzkość żyjącą na całej kuli ziemskiej, według danych statystycznych w przybliżeniu około jednego miljarda siedemset miljonów zginęło podczas tej wielkiej wojny około jedenastu miljonów nie wliczając w tę sumę ostatnich lat rewolucji Rosyjskiej, więc z tej wojny ci politycy niewidzialni, którzy dążyli do wytępienia ludzkości przynajmniej do połowy nie osiągnęli rezultatów takich, jakie oni chcieli osiągnąć, to też nadal już nie do wojny, a do rewolucji wewnętrznej narody pchają, o tej prawdzie nasz Polski Naród powinien zawczasu wiedzieć, aby się umiał przeciwstawić zakusom rewolucyjnym podsycanym z którejkolwiek bądź strony.

To są prawdy ogólne odnoszące się do wszystkich Narodów.

Mówiąc prawdę swojemu Narodowi, musimy powiedzieć, że niema tego złego, coby nie wyszło na dobre, tylko cała mądrość polega w tem żeby umieć rozróżnić złe od dobrego, a dobro polega na tem, jak kto umie korzystać z niego.

To zło któreśmy poprzednio wyłuszczyli, wyszło Polsce na dobro, bo żeśmy odzyskali swoją niepodległość i mamy teraz swoje Państwo, w którym możemy się rządzić jak nam się spodoba, tylko rozumie się trzeba mądrej gospodarki, aby znów nieutracić swojego bytu politycznego. Mądra gospodarka w Państwie polega na spokoju tak wewn., jak zewnętrznym wytężonej pracy umysłowej i fizycznej, silnej organizacji oraz poszanowania swojej rodzimej władzy. Tych przymiotów niestety nasz Naród w obecnym czasie nie posiada, dopiero je musi stopniowo przyswajać i jeżeli ten proces nie będzie się przedłużał, to wyjdzie naszemu Narodowi na dobre, a w przeciwnym razie może upaść i zginąć.

Jeżeli inne narody wskutek tego kataklizmu mogły się jako tako uratować od całkowitej zagłady, to nasz Polski Naród, gdy wyszedł z tej wojny na cało powinien w obecnej dobie zrozumieć, że niemożna swoich żywotnych sił marnować w kierunku wojny domowej, a przeciwnie trzeba te siły skupić w razie wypadku na odparcie wroga zewnętrznego i tu znów trzeba powiedzieć prawdę swojemu Narodowi, mianowicie tę, że my Polacy byliśmy blisko stopięćdziesiąt lat pod obcemi zaborami, jako cały Naród, a jeżeli weźmiemy stan włościański, to ten ostatni był w niewoli całe setki lat i nic dziwnego, że w naszych umysłach utrwaliła się walka przeciw swoim ciemiężycielom tj. wojna i jeżeli ta walka przechodziła z pokolenia na pokolenie w czasokresie kilku, a nawet kilkunastu pokoleń, siłą rzeczy musiała wycisnąć bardzo duże piętno na naszych uczuciach i wogóle myśleniu czyli inaczej na naszej psyhozie i tu jest sedno rzeczy które trzeba zrozumieć, że przeciętny człowiek a tem bardziej polityk tego samego pokroju nie może sobie wyobrazić, jakby można żyć bez wojny i gdy niema nieprzyjaciela zewnętrznego to będzie szukał zaczepki ze swoim własnem bratem ot tak sobie, aby wojować, z tego wynika, że my do każdej wojny jesteśmy pochopni jedynie dla tego, że nie umiemy myśleć pokojowo, a nie umiemy myśleć pokojowo dla tego że zadługo ta wojna w naszych muzgach się gnieździła. Stało się to, że wyraz „pokój" jest za wysoki dla naszego rozumowania przeto z tak bochaterskiego Narodu, jeżeli dalej pójdziemy to drogą, staniemy się wprost tchórzami, a tchórza naturalnie zawsze kto niebądź pokonać może.

Że tak jest, to nam dały bardzo jasny i dobitny wyraz ostatnie wybory do Sejmu i Senatu, gdyż stronnictwa: Narodowe Zjednoczenie Ludowe, Katolicko-Ludowe i Mieszczańskie zlały się podczas tych wyborów w jedno pod nazwą „Polskie Centrum" i wysunęły ogólne hasło „pokój wewnętrzny Polskiemu Narodowi" i zdało się, że to hasło jest dziś tak popularne i pożądane dla młodego Państwa, a jednakże zaledwie dwieście sześćdziesiąt sześć tysięcy wyborców je zrozumiało, a reszta wyborców stoczyła z tem hasłem tak zaciętą walkę podczas kampanji wyborczej, że zaledwie to hasło mogło zdobyć siedmiu posłów do Sejmu, to już samo za siebie świadczy jak wielkie okopy wojenne są w umysłach tych wyborców, którzy zwalczali dwunastkę. Wiadome było zgóry wszystkim politykom trzeźwo myślącym, że prawica z lewicą się nigdy niepogodzą, że to są dwa obozy tak wrogo do siebie usposobione, które gotowe są nawet Państwo rzucić na szale wojny domowej, aby zadość uczynić swoim zachciankom partyjnym i tak też zrobili, że nawet nieposzczędzili życia pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i tu istotnie padła plama na tych wyborców, którzy zwalczali „Polskie Centrum", bo gdyby to stronnictwo weszło do Sejmu w jakiej kolwiek większej sile, to jest więcej jak pewne, żeby do tego było nie dopuściło, bo to stronnictwo jedynie niosło narodowi „pokój", gdyż ono jedno jedyne rozumie, że sił żywotnych narodu niemożna zużywać na walki wewnętrzne, albowiem te siły nam potrzeba skupiać i użyć ich w razie potrzeby, gdy zaczepi wróg zewnętrzny.

Narodowe Zjednoczenie Ludowe w Sejmie konstytucyjnem zawsze umiało utrzymać równowagę i przez te też nie dopuścił nigdy do wstrząśnień wewnątrz Państwa i nadal winno tak także samo dążyć do tego aby niedopuścić do wojny domowej, a w zamian tego nieść Narodowi pokój i dobrobyt.

Swojemu domowi musimy powiedzieć prawdę, że trzeba wychowywać swoje dzieci w duchu czysto-katolickim, albowiem wiara nasza święta mówi „miłuj bliźniego swego, jak siebie samego" więc trzeba tę miłość zaszczepić przedewszystkiem względem siebie samych, tj. Polaków, a potem dopiero ją krzewić dalej wśród innych.

Jeżeli chodzi o stanowisko naszego duchowieństwa, jakie zajęło przy ostatnich wyborach w znacznej większości, że zwalczało stronnictwo „pokoju" tj. „Centrum Polskie", a jednakże oni ze swego urzędu kapłańskiego są wykładnikami Ewangielji Chrystusowej, która niesie pokój ludowi, to im zgóry przebaczymy albowiem tu są takie prawdy, których mędrzec nie głosi nikomu, tylko my, jako wierzący katolicy winniśmy, prosić Boga za swoich duszpasterzy, aby zesłał na nich Ducha Pokoju i by popierali to stronnictwo, które prawdziwie gwarantuje pokój ludowi, a tem samem i całemu Narodowi Polskiemu.

S. Piechota.

Saczyn, 24 grudnia 1922 roku.

Brak gotówki czy kapitałów?

Jednem z wielu bolesnych niedomagań naszego życia gospodarczego jest wzrastający bezustannie brak dostatecznych środków obrotowych. W języku popularnym określa się to niedomaganie jako brak „płynnej gotówki". Bolączka ta dotyka dziś zarówno wielki jak i średni przemysł, nader dotkliwie daje się we znaki handlowi i nie omija również sfer rzemieślniczych.

W ostatnich czasach zjawisko to zaostrzyło się silnie i przybiera rozmiary tak ogólne, że od stwierdzenia faktu należy dziś przejść do obmyślenia realnych środków zaradczych. Ponieważ jednak idzie o realne środki zaradcze, należy przedewszystkiem uwidocznić sobie w ogólnych zarysach przyczyny tego niedomagania i przystąpić do uzdrowienia stosunków, sięgając do mechanizmu tych przyczyn. Najpopularniejszym poglądem w tej kwestji jest twierdzenie że wskutek ciągłego spadku waluty zarówno sfery gospodarcze jak i społeczeństwo uciekają systematycznie przed marką i wszelaką wolną gotówkę lokują w walutach zagranicznych, walorach dywidendowych, realnych dolarach towarach etc. Ta nie od dziś zresztą praktykowana ucieczka przed marką jest zjawiskiem nie dającem się zaprzeczyć, jednakże nie można przypisywać jej tak daleko idącego oddziaływania na obrót pieniężny i ścieśnienie jego środków obrotowych. Ucieczka przed marką wywołuje wprawdzie raz po raz sztuczny popyt za różnymi towarami walorami etc., jednakże mimo wzrostu cen skala popytu nie rozszerza się, lecz przeciwnie zwęża. W całym szeregu gałęzi handlowych mimo tendencji zwyżkowej panuje zastój względnie bardzo anemiczny ruch. Jakkolwiek nie zanosi się na zniżkę cen i wprost przeciwnie wszystko wskazuje na dalszy wzrost ich, rozmach nabywczy nie rośnie gdyż dla zakupów brak dostatecznej ilości środków obrotowych. Nie można zaś łudzić się, iż zakupy towarowe nie pociągają spekulatywnego kapitału równie żywo jak gra walutowa i operacje giełdowe. Byłoby jednak błędem sądzić iż dla zakupów towarowych brak dlatego dostatecznych środków płynnych, ponieważ wolna gotówka faworytuje spekulację walutowo-giełdową. Jeśli nawet ten ostatnio wymieniony, bardzo ulubiony sposób „lokaty" kapitałów cieszy się dziś wielką popularnością i przyciąga ku sobie ku szkodzie rynku gospodarczego znaczne rezerwy wolnej gotówki, to jednakże nie mógłby on wywołać tego ogólnego dziś zjawiska iż kapitał obrotowy przemysłu i handlu jest katastrofalnie wprost mały w stosunku do kapitału nieruchomego. Kredyt nie może dziś rozwiązać tej kwestii, gdyż dysproporcja ta staje się z każdym dniem coraz większą i w miarę braku gotówki rezerwoary kredytowe stają się również coraz bardziej puste. Drożyzna kredytu jest zjawiskiem łatwo zrozumiałem, gdyż procent nie jest dziś procentem, lecz

ś. † p.

Z KONSTAŃSKICH

Stefanja Aleksandrowa PAULY

wdowa po Obywatelu Ziemskim,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami zmarła w Warszawie dnia 21 grudnia 1922 r. i pochowana na cmentarzu Powązkowskim, o czem krewnych, przyjaciół i znajomych zawiadamiają

WARSZAWA, Hoża 32. **SYNOWIE.**

często wątpliwem odszkodowaniem za deprecjację kapitału, dokonywującą się wskutek spadku waluty. Ponieważ przy dzisiejszej niskiej stopie procentowej banki nie mogą operować kapitałami prywatnemi i oszczędnościami mas, jedynem ich źródłem alimentacyjnym jest Krajowa Kasa Pożyczkowa. Czerpie ona jednak pieniądze nie z jakichś realnych rezerw lecz z najfatalniejszego źródła, którem jest proceder emisyjny. Drukowanie nowych ilości niepokrytych niczem marek obniża kurs marki, obniżka kursu wywołuje wzrost cen, ciągły zaś wzrost cen osłabia i zabija gospodarczą siłę kraju. Chroniczny spadek waluty wszędzie i zawsze prowadzi po przez początkowo złudne objawy rozwoju do zubożenia i wycieńczenia kraju. Konsekwencją zaś dalszą tego procesu jest uszczuplenie kapitałów, gdyż rzekomo zarobki stają się w końcu tylko częściowem odbijaniem strat spowodowanych przez dalszy spadek pieniądza. Dlatego też dziś uświadomić sobie powinniśmy czy brak dostatecznych środków obrotowych t.j pieniędzy nie jest raczej brakiem dostatecznych kapitałów? Analiza naszych stosunków gospodarczych wykazuje coraz dobitniej, iż w związku z fatalną polityką emisyjną staczamy się coraz bardziej ku tej drugiej ewentualności tak że zamiast o braku gotówki otwarcie mówić należy o coraz groźniejszym zaniku kapitałów.

And.

KRONIKA.

Z TOW. WIOSLARSKIEGO.

Zarząd Tow. Wioślarskiego komunikuje członkom, że w dniu 31 bm., tj. w niedzielę w Klubie Zimowym odbędzie się dorocznym zwyczajem spotkanie Nowego Roku dla członków i ich rodzin. Panów obowiązuja mundury lub strój wieczorowy.

BEZ WIESCI.

W dniu 10 bm. z domu rodzicielskiego Bandniaków ze wsi Marulewku oddalił się w kierunku Kalisza 21-letni syn Władysław i dotąd nie powrócił. Władysław Bandniak choruje na konwulsje i jest obawa, że w drodze zmarł.

SKRADZIONE FUTRO.

Mieszkańcowi m. Dąbie Leonowi Szyllerowi skradziono z mieszkania futro męskie (kuny) z kołnierzem karakułowym.

CZYJE RZECZY?

W tutejszym urzędzie śledczym, są do odebrania niżej wymienione rzeczy, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży: 1 koc, 1 serweta kolorowa, 1 palto męskie, 1 palto zimowe granatowe, 1 palto damskie popielate, 1 żakiet czarny damski, 1 suknia czarna satynowa, 1 suknia czarna jedwabna, 1 suknia biała, 1 gorset, 2 kołnierze czarne futrzane damskie. Wymienione rzeczy zostały odebrane niejakiemu Strzeleckiemu Franciszkowi i Kendzi Józefowi.

ZYCIE AKADEMICKIE.

W dn. 27 bm. odbyło się w sali Rzemieśln. Chrześc. w Kaliszu doroczne walne zebranie Akademickiego Koła Kaliszan. Zebranie o godz. 5-ej zagaił dotychczasowy wiceprezes Koła p. St. Wróblewski, poczem na przewodniczącego zebrania powołano p. B. Kapitaniaka, na asesorów zaś pp. Nowakowskiego i Godlewskiego.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego przewodniczący na znak żałoby po zabójstwie pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zawiesił posiedzenie na 5 minut. Po zatwierdzeniu protokułu z poprzedniego nadzwyczajnego walnego zebrania wysłuchano sprawozdań prezesów poszczególnych sekcji Koła, Komisji Rewizyjnej i Zarządu Koła za ubiegły 1922 rok i udzielono absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Następnie przyjęto szereg poprawek do statutu Koła, z których najważniejszą jest przedłużenie kadencji urzędowania opiekuna Koła na lat 5. Przystąpiono do wyboru w władz Koła: jako opiekun Koła został ponownie wybrany, tym razem w myśl nowej poprawki, na 5 lat p. prezes W. Młynarski, do Zarządu Koła weszli pp.: St. Wróblewski, jako prezes, Wł. Roztropowicz, wiceprezes, H. Wiśniewski, skarbnik, St. Młynarski i J. Wyganowski—członkowie Zarządu. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: T. Młynarski, H. Mamroth i K. Engelhardt.

Następnie zebranie przyjęło jednogłośnie przez aklamację następujące rezolucje: „Ogólne walne zebranie A. K. K. wyraża serdeczną podziękę swemu opiekunowi panu prezesowi Wincentemu Młynarskiemu, jak również całemu Patronatowi za owocną pracę dla ogółu kaliskiej młodzieży akadlemickiej, a społeczeństwu za wspieranie naszych zamierzeń".

„Ogólne Walne Zebranie A. K. K. wyraża podziękowanie Redakcjom „Gazety Kaliskiej", „Gońca Kaliskiego i „Przeglądu Kaliskiego" za wydatne popieranie zamierzeń A. K. K.".

„W myśl uchwały Centr. Ak. Br. Pomocy Walne Zebranie wzywa ogół akademicki do wstrzymania się od udziału w publicznych zabawach do dn. 27 stycznia 1923 r." Walne Zebranie nie upoważniło również Zarząd Koła do wysłania depeszy gratulacyjnej do p. Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego, który w swoim czasie ukończył jeden ze średnich zakładów naukowych w Kaliszu.

Na tem zebranie zakończono i zamknięto.

NOZAWNICTWO.

W święta Bożego Narodzenia w mieszkaniu Adama Sadowskiego, Górna 3 wynikła sprzeczka pomiędzy wymienionym, a Nowackim Janem. Sprzeczka przybrała takie rozmiary, iż Nowacki rzucił się z nożem na Sadowskiego i zranił go takowym w plecy. Rannego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala św. Trójcy.

POZAR.

W dniu dzisiejszym, tj. 29 bm., wybuchł pożar na Nowym-Rynku pod Nr. 12, w składzie pierza. Palące się pierze w krótkim czasie Kaliska Straż Ogniowa ugasiła.

WYSTAWA DROBIU.

Towarzystwo Ornitologiczne w Poznaniu urządza od dnia 6—8 stycznia 1923 r. na sali p. D. Stabrowskiego w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 129, wystawę drobiu gołębi i królików.

Hodowla drobiu stanowi dla kraju naszego niewątpliwie poważne źródło dochodu. Towarzystwo postawiło sobie za zadanie przez rozpowszechnianie użytecznych ras uszlachetnić drób krajowy i podnieść jego użytkowość, rozbudzić zamiłowanie do tej gałęzi gospodarstwa i dźwignąć je z dotychczasowego zaniedbania. Warunki przyrodnicze ku temu są jak najkorzystniejsze.

To też z gorącym odnosimy się apelem do społeczeństwa, zarówno inteligencji jak i klas rzemieślniczych i robotniczych, aby zważywszy korzyści materjalne, jakie płyną z racjonalnej hodowli drobiu coraz liczniej zapisywali się na członków Towarzystwa, a pracą wspólną obok miłej rozrywki krzewili zmysł gospodarności, porządku i oszczędności, budząc miłość ku przyrodzie.

— ORZECZENIE.

Działo się w Warszawie w dniu 30 listopada 1922 roku, Zebrał się Sąd Związku Ziemian w składzie: arbitrów—Henryka Ciechomskiego i Jerzego Iwanickiego, superarbitra—Zygmunta Choromańskiego, przy udziale w charakterze sekretarza—Romana Sędzikowskiego. Po zbadaniu świadków, przedstawionych dokumentów i dowodów rzeczowych—Sąd stwierdza:

Sprzedany przez p. Feliksa Murzynowskiego p. Wojciechowi Błażejewskiemu majątek Szynkielów pow. Wieluńskiego jest częściowo w posiadaniu włościan polskich, reszta zjaś przestrzeni jest w posiadaniu tegoż Wojciecha Błażejewskiego, a zatem wszelkie zarzuty, podniesione przeciwko p. Murzynowskiemu w pismach „Rozwój Łódzki" i „Myśl Narodowa" (Nr. 32 z dn. 12.8 1922 r. „Nowy Sprzedawczyk") są bezpodstawne, niezgodne z prawdą i krzywdzące dobre imię ziemianina polskiego.

Podpisali: Z. Choromański
Jerzy Iwanicki
H. Ciechomski
Roman Sędzikowski

Za zgodność odpisu z oryginałem:
Warszawa, 4 grudnia 1922 r.
Roman Sędzikowski.

— PODATEK DOCHODOWY OD UPOSAŻEN SŁUŻBOWYCH NA ROK 1923.

Urząd Skarbowy w Kaliszu niniejszym zawiadamia wszystkich służbodawców, oraz instytucje państwowe, samorządowe i prywatne, że na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 9 grudnia 1922 r. D. P. 886/V pobór podatku dochodowego przypadającego wedle przepisów działu II Ustawy z dnia 4.4.(22 r. (Dz. Ust. Nr. 29) od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, poczynając od 1 stycznia 1923 roku, aż do uregulowania w drodze ustawodawczej sprawy potrącań podatku do chodowego za rok 1923, dokonywać się ma wedle następującej skali: Roczna wysokość wynagrodzenia w tysiącach marek: Stopa procentowa:

ponad	do	
2.000	2.400	0,3%
2.400	3.000	0,4%
3.000	3.600	0,5%
3.600	4.800	0,7%
4.800	7.200	0,9%
7.200	9.600	1,1%
9.600	12.000	1,4%
12.000	15.600	1,7%
15.600	19.200	2%
19.200	22.800	2,5%
22.800	26.400	3%

Dalszej części skali na tem miejscu nie podajemy w razie potrzeby odsyłamy do Urzędu Skarbowego.

— CZYZBY NOWA AKCJA ZBROJNA?

Że źródeł dobrze informowanych komunikują że nazajutrz po zerwaniu konferencji w sprawie rozbrojenia w Moskwie, rząd sowiecki zwołał posiedzenie rewolucyjnej rady wojennej, która wydała następujące zarządzenia: 1)) Rezerwiści zostają pod bronią do nowych rozkazów 2)) Formowanie wyborowych oddziałów szturmowych składających się wyłącznie z komunistów, ma być ukończone do dnia 1 lutego 1923 roku. 3) Kadry oddziałów marszowych zostaną wzmocnione o 20 proc., 4) Przemysł wojskowy ma przerwać niezwłocznie wykonywanie wszelkich zamówień prywatnych i w dalszym ciągu wykonywać jedynie obstalunki Komisarjatu Wojny.

— DROZYZNA ARTYKUŁOW spożywczych skacze z nadzwyczajną szybkością, pomimo, że waluta zagraniczna od miesiąca nie uległa zmianie. Mięso, za które w zeszłym tygodniu płacono po 2000 mk. za kilo, rzeźnicy sprzedają po 3000 mk. Za kury, które kosztowały przed świętami po 2500—3000 mk. na piątkowym targu żądano 6000 mk. Jaja pomimo, że w Warszawie staniały sprzedawane są na targu po 2500 m. za 15 sztuk. W tym stosunku drożeją wszystkie produkty spożywcze, pomimo obietnic że po wyborach wszystko stanieje.

Generał Sikorski.

Wspomnienia legjonisty.

Nadszedł luty 1918 i traktat brzeski. W Bolechowie zawrzało. Niebawem przyszli austrjacy, — od działy kroackie uzbrojone od stóp do głowy, z artylerją i karabinami maszynowymi. Powędrowaliśmy do obozu w Huszt i Marmaros-Szigeth. Znalazł się tam i Sikorski, poniewierany przez austrjackich posiepaków, męczony śledztwami i dochodzeniami.

Minął czas kaźni. Nadszedł listopad 1918. Garstki legjonistów w Krakowie pod dowództwem p. Roji dało hasło do pogromu austr. Potem przyszła długa i krwawa obrona Lwowa. Sikorski pierwszy się znalazł na zagrożonej placówce. Zakopał się w Gródku i Bartatowie pod Lwowem na czele grupy desperatów. Epopeję możnaby napisać o jego rozpaczliwych wysiłkach, by nie dopuścić do zamknięcia się pierścienia ukraińskiego dookoła, Lwowa, by — jeśli się zamknął rozsadzać go i pchnąć nową pomoc w mury miasta.

Zasługi Sikorskiego z tego okresu na równi stoją z zasługami najbardziej bohaterskich obrońców Lwowa. Bez dostatecznej ilości ludzi, bez należytego uzbrojenia, oddziały Sikorskiego w Bartatowie i Gródku, pozbawione tygodniami łączności z miastem oblężonym i tyłami, przeszły piekło nieustannych walk i ataków. Nie ruszyły się z miejsca, aż wtedy, gdy gen. Iwaszkiewicz potężnym rozmachem ofenzywnym wymiótł z Małopolski czerń ukraińską.

W r. 1920 bierze Sikorski udział w ofenzywie na Ukrainę na najtrudniejszym odcinku poleskim. Dochodzi do Mozyrza, prowadząc operacje w terenie najniebezpieczniejszym — wśród lasów, bagien i sieci dopływów Prypeci. Nadchodzi odwrót — panika Armje — przestało to być tajemnicą — pozostawiając cały materjał na łup — dyscyplina pod wpływem straszliwego wyczerpania rozluźniła się odwrót odbywa się bezładnie. — Jedna jedyna grupa Sikorskiego, trzymana w żelaznych jego rękach wycofuje się w najlepszym porządku. Tam paniki ani popłochu nie było. Samo nazwisko generała — umiejącego być bezwzględnym i okrutnym dla upadłych na duchu wystarczało do przywrócenia porządku i spokoju, jeśli się gdzieś załamał.

Sikorski broni pewien czas Brześcia, w porządku dokonuje przeprawy przez Bug, nie uroniwszy ani „metra" taboru. Ale Sikorski przeprawia się ostatni w ogniu nacierających oddziałów bolszewickich i do ostatniej chwili osobiście pilnuje przeprawy. Obecność generała tłumi każdy wybuch popłochu. Gdyby nie-to w Bugu potonęłoby więcej niż pod Grodnem w Niemnie. O panikę w takiej sytucji łatwo — i trzeba mieć nadludzką niekiedy siłę, hart ducha, i być bezwzględnym, by zapanować nad nią.

Odwrotem tym Sikorski zwrócił na siebię uwagę. Powierzono mu obronę Modlina i przeprawy przez Wisłę pod Modlinem, a więc klucz do bram Warszawy.

Ataki bolszewików na Warszawę od strony Pragi — ataki frontowe — miały na celu osłabienie polskiego skrzydła pod Modlinem i pod Górą Kalwarją. Gdyby udało się zająć Modlin, Warszawa padłaby w ciągu dnia. Bolszewicy weszliby od rogatek Jerozolimskich — niebronionych i niemożliwych do bronienia.

W Modlinie warował Sikorski, jak ongiś w Bartatowie — ale już w innych warunkach. Tu ojczyzna zagrożona dała mu do dyspozycji to, co najlepszego miała. Jego armja, 5-ta była najliczniejszą i złożoną z jednostek taktycznych troskliwie dobranych. Oczy społeczeństwa i ludności stolicy zwrócone były na Pragę i Radzymin, niewtajemniczonym wydawało się że tam leży klucz sytuacji.

Oczy sztabowców doradców francuskich i Naczelnego wodza z niepokojem śledziły ruchy Sikorskiego w Modlinie. W najcięższej chwili jego wybrano, stawiając na tę kartę losy stolicy. Haller otrzymał miejsce efektowne — Sikorski najcięższe.

Sikorski nadziei nie zawiódł — obronił Modlin a temsamem i stolicę. Jego uderzenia rozpoczęły ofenzywę właściwą — były przełomowemi dla położenia.

Nie głosimy tu nowości ani sensacji. Niedawna polemika w pismach stołecznych, tradycyjna w rocznice „Cudu nad Wisłą" ujawniła w części zasługę Sikorskiego. A uczyniono to nawet w „Rzeczypospolitej".

Pod Modlinem jasnem się stało że Sikorski należy do najwybitniejszych generałów Polski. Nie śpiewano hymnów — może dlatego, że z wielu stron bezskutecznie starano się go pozyskać dla konkurencji partyjnych i jako obrazę przyjęto jego oziębłość wobec takich zabiegów. Naczelny wódz jednak poruczył mu jako najodpowiedniejszemu szefostwo sztabu — podobno znajdując dla tego kroku pełne uznanie wybitnych przedstawicieli armji sprzymierzonych, których obrona Modlina przez Sikorskiego znalazła entuzjastyczną ocenę.

Generał Sikorski jest wybitną indywidualnością. Jest człowiekiem o stalowych nerwach i żelaznej ręce. Do celu upatrzonego dążyć będzie z całą bezwzględnością i nie zawaha się przed niczem. Tego, co w odezwie zapowiedział, dotrzyma. Objęcie przez niego teki spraw wewnętrznych daje rękojmię, że spokój w kraju będzie bezwzględnie utrzymany, choćby jąć się przyszło najostrzejszych środków. Generał Sikorski, który nie zawiódł nadziei na najcięższej placówce frontowej — jeśli dobrowolnie podjął się urzędu szefa rządu i ministra spraw wewnętrznych to uczynił to, znając powagę sytucji i obliczywszy swe siły.

Jeżeli pozyska zaufanie większości sejmu, to choćby mu i kłody walono pod nogi — potrafi po nich przejść.

K. T.

Wynagrodzenie za szkody wyrządzone przez wojsko.

W celu ujednostajnienia przeprowadzenia oszacowania szkód, wynikłych w budynkach prywatnych z winy zakwaterowanych w nich oddziałów wojska oraz w celu zaoszczędzenia Skarbowi wydatków na przejazdy komisji i rzeczoznawców ukaże się w najbliższym numerze Dziennika Rozkazów rozporządzenie M. S. Wojsk, nakazujące przeprowadzanie tych oszacowań przez komisje, złożone z przedstawiciela miejscowych władz skarbowych, robót publicznych i wojska.

W miejscowościach, gdzie wymienionych przedstawicieli niema, oszacowanie może przeprowadzić przedstawiciel miejscowej władzy gminnej i wojskowej w obecności przedstawiciela policji państwowej zawsze jednak przy udziale poszkodowanego lub jego zastępcy.

Redaktor [illegible] Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.